Dziś 8 stron — Sport

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok VIII | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 28 KWIETNIA 1930. | CENA NUMERU 25 GROSZY. | Nr.115

Prezydent Rzplitej w Częstochowie

przyjęty został owacyjnie przez tamtejszą ludność.- Uroczystości na Jasnej Górze.

Po zwiedzeniu klasztoru Prez. Rzplitej powrócił do Spały.

Spała, 27 kwietnia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Pan Prezydent Rzeczypospolitej opuścił o godz. 7 rano Spałę, udając się samochodem do Częstochowy, celem zwiedzenia klasztoru Jasnogórskiego.

Panu Prezydentowi Mościckiemu towarzyszą w podróży: kapelan Prezydenta ks. prałat Bojanek, zastępca szefa gabinetu wojskowego ppłk. Fyda, zastępca szefa kancelarji cywilnej dr. Skowroński, d-ca O.K. IV gen. Małachowski oraz adjutanci przyboczni: major Jurgielewicz, rtm. Calewski i kpt. Suszyński.

Częstochowa, 27 kwietnia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Pierwsze powitanie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej nastąpiło na granicy województwa kieleckiego przed bramą tryumfalną koło wsi Rudniki, gdzie Dostojnego Gościa spotkali przedstawiciele władz z wojewodą kieleckim p. Paciorkowskim i d-cą garnizonu gen. Dąbkowskim na czele, oraz przedstawiciele miejscowej ludności. Prezydent Rzeczypospolitej przeszedł przed frontem kompanji honorowej przysposobienia wojskowego, poczem w towarzystwie wojewody odjechał w kierunku Częstochowy.

U granic miasta oczekiwali na przyjazd Prezydenta członkowie komitetu przyjęcia, przedstawieciele władz miejskich, organizacyj i stowarzyszeń, ze sztandarami. Wysiadającego z samochodu Prezydenta powitał w serdecznych słowach prezydent miasta p. Jarmułowicz. **Przejazd Głowy Państwa od granic miasta do stóp Jasnej Góry odbywał się bardzo uroczyście. Na rynku przed bramą tryumfalną powitał Pana Prezydenta pierwszy ks. biskup Kubina na czele wyższego duchowieństwa, następnie prezes rady miejskiej, duchowieństwo ewangielickie i gmina żydowska. Wśród niemilknących okrzyków „Niech żyje" i wśród bicia dzwonów Pan Prezydent w towarzystwie ks. biskupa Kubiny wyjechał w dalszą drogę.**

Samochód Pana Prezydenta **tysiączne zastępy młodzieży szkolnej obrzucały kwiatami.** Przy ostatniej bramie tryumafilnej nastąpiło wręczenie Prezydentowi **sztandaru Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, wykonanego przez uczenice sejmidowej szkoły przemysłu ludowego.**

W chwilę potem ruszył orszak Pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej, przejeżdżając wśród szpalerów ustawionych oddziałów wojskowych wszystkich rodzajów broni. **Z wieży klasztornej rozległy się wśród ogólnej ciszy poraz pierwszy w dziejach Częstochowy dźwięki hejnału jasnogórskiego.**

Kiedy Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu ks. biskupa Kubiny, wojewody Paciorkowskiego, gen. Małachowskiego oraz świty przeszdł przed frontem kompanji honorowej 27 p. p., ustawionej u stóp klasztoru Jasnogórskiego, **z wałów jasnogórskich rozległa się salwa armatnia ustawionej tam baterji 7 pap. Wśród bicia dzwonów i dźwięków hymnu narodowego oraz okrzyków wielotysięcznych tłumów Pan Prezydent udał się na tzw. rondel, gdzie oddał hołd Głowie Państwa generał Zakonu OO. Paulinów, przeor ks. Markiewicz.** Zgodnie z ceremonjałem, z jakim witano królów polskich ongiś, Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, oprowadzano pod baldachimem w towarzystwie ks. biskupa Kubiny i przeora Markiewicza, przy śpiewie „Kto się w opiekę odda Panu Swemu", wszedł do bramy klasztoru, udając się do wielkiego kościoła.

Tu ks. Kubina w asyście licznego kleru odprawił uroczyste Te Deum, niezadługo potem Prezydent Rzeczypospolitej udał się do Kaplicy Cudownego Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej.

Siezapomniany i wzruszający był moment, kiedy nastąpiło odsłonięcie Cudownego Obrazu przy dźwiękach Intrady jasnogórskiej. **Pan Prezydent Rzeczypospolitej ukląkł przed Cudownem Obrazem i wśród ogólnej ciszy pozostał dłuższą chwilę w modlitwie Zasiadłszy następnie na krześle historycznym króla Zygmunta III, Pan Prezydent wysłuchał mszy św .po skończeniu której celebrans ks. biskup Kubina poświęcił kopję obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, a przeor ks. Markiewicz wręczył ją Panu Prezydentowi Rzplitej jako dar klasztoru z odpowiednią dedykacją.**

Po półgodzinnym odpoczynku p. Prezydent udał się na wały klasztoru Jasnogórskiego gdzie przed ołtarzem szczytowym odprawiono uroczyste nabożeństwo, a ksiądz biskup Kubina wygłosił kazanie w którem powiedział między innemi „Niechaj w łączności i zgodzie wraz z Panem Prezydentem naród nasz zmierza do świetlanej przyszłości. Oddajemy Ci Dostojny Panie, pokorny hołd i składamy ślubowanie, że w pracy swej codziennej dla dobra Rzeczypospolitej nie ustaniemy. Prosić będziemy Stwórcę, by przetrwać obecny kryzys ekonomiczny i przystąpić do dalszej pracy nad ugruntowaniem potęgi naszego państwa. Niech Bóg Najwyższy, Niech Matka Boska — kończył kaznadzieja, błogosławi Twe poczynania, niech błogosławi nasz rząd, nasze wojsko i nasz naród ukochany".

Gdy Pan Prezydent opuszczał wały klasztoru, ludność wznosiła entuzjastyczne okrzyki na Jego cześć.

O godz. 14 odbyło się w historycznym refektarzu śniadanie, poczem Pan Prezydent zwiedził dokładnie klasztor.

Następnie Prezydent, serdecznie żegnany przez władze klasztoru i wśród owacji, odjechał do rezydencji ks. biskupa Kubiny, gdzie podejmowany był podwieczorkiem. Po zwiedzeniu katedry częstochowskiej, żegnany przez ks. biskupa Kubinę, wojewodę Paciorkowskiego, d-cę OK IV, gen. Małachowskiego, wyższych wojskowych i władze miejscowe, Pan Prezydent Rzeczypospolitej odjechał wśród entuzjastycznych owacyj tłumów z powrotem do Spały.

Otwarcie Targów Poznańskich

odbyło się w dniu wczorajszym.

Poznań, 27 kwietnia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Dziś odbyło się uroczyste otwarcie Międzynarodowych Targów Poznańskich. Na uroczystość przybyli wiceminister przemysłu i handlu p. Kożuchowski w towarzystwie wyższych urzędników ministerstwa, prezes Banku Gospodarstwa Krajowego gen. Górecki, radca handlowy ambasady francuskiej, poseł bezylijski, przedstawiciel Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku i t. d.

Uroczysty akt otwarcia odbył się w sali reprezentacyjnej Targów Poznańskich.

Poznań, 27 kwietnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Uroczyste zebranie z okazii otwarcia Targów Poznańskich zagaił prezydent Ratajski, następnie przemawiał dyrektor p. Krzyżankiewicz, poczem zabrał głos wiceminister Kożuchowski.

Z kolei nastąpiło przeciecie wstęgi u wejścia na Targi przy dźwiekach hymnu narodowego, poczem udano się na zwiedzenie pawilonów.

O godz. 14 odbyło sie w złotej sali ratusza śniadanie, wydane na cześć gości przez zarząd miasta.

Mord polityczny w Warszawie.

Prezes zw. piekarzy zastrzelony został na ulicy.

Warszawa, 27 kwietnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Dziś o godz. 13.30 przy ulicy Miłej w pobliżu placu Muranowskiego dokonano zagadkowego morderstwa politycznego.

Niewykryty sprawca strzelił czterokrotnie do przechodzącego tamtedy 37-letniego Froima Wajsgrosa, prezesa związku piekarzy, organizowanego ostatnio przez P.P.S. frakcje rewolucyjną.

Wajsgros występował jako konfident policji w słynnym procesie o zabójstwo Szpitalewicza i podrabianie pieniędzy.

Według zeznań żony Wajsgrosa, otrzymał on ostatnio wyrok śmierci. Wajsgros został trafiony trzema kulami. Przewieziony do szpitala zmarł

Socjaliści hiszpańscy przeciw królowi

***Hendaye*, 26 kwietnia.**
(Polska Agencja Telegraficzna)

Jak podaje Havas, osoby, przybywające z Madrytu, opowiadają, że przywódca socjalistów Gorla Prietoz w czasie wygłoszonego odczytu czynił koronę odpowiedzialną za dyktaturę, która zdaniem mówcy pozbawiła naród jego praw.

Prietoz apelował do partyj lewicowych, ażeby starały się wprowadzić ustrój republikański, uciekając się w razie potrzeby do akcji rewolucyjnej. Prelegent dowodził, że koniecznem jest ukaranie osób odpowiedzialnych za dyktaturę, przyczem oskarżał szereg wybitnych osobistości, że osiągnęły znaczne zyski, dzięki wprowadzeniu monopolów. Wreszcie Prietoz zaznaczył, że Hiszpania nie pozwoli rządzić się ambasadorowi zastępującemu nieudolnych potomków króla.

Odczyt Prietoza przerywano często okrzykami: „Niech żyje republika!"

Min. Józewski w Łucku

na zjeździe starostów.

Łuck, 27 kwietnia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

W drodze powrotnej z wywczasów świątecznych przybył do Łucka p. minister spraw wewnętrznych Józewski.

W dniu 27 b. m. odbył sie w Łucku zjazd starostów województwa wołyńskiego, któremu przewodniczył osobiście p. minister, udzielając kierownikom miejscowej adminiracji wyczerpujących wskazówek. Następnie minister odjechał do Warszawy, dokąd przybedzie 28 bm. rano, poczem niezwłocznie obeimie urzedowanie.

Kardynał Hlond w Rzymie.

Rzym, 27 kwietnia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Przybył J. E. ks. Prymas Kardynał Hlond, powitany na dworcu przez członków obydwu ambasad, przedstawicieli kolonji Polski oraz wychowanków Instytutu Salezjańskiego z orkiestra.

Nowe niemieckie ministerstwo

dla prowincji wschodnich.

Berlin, 26 kwietnia.

„Welt am Abend" donosi, że w związku z wycofaniem wojsk okupacyjnych z Nadrenji zniesione zostanie ministerstwo terenów okupowanych.

Minister Treviranus, który do tej pory piastuje tekę tego resortu, obejmie tekę nowego ministerstwa prowincji wschodnich. Utworzenie tego ministerstwa jest już rzeczą zdecydowaną.

Do zadań ministerstwa prowincyj wschodnich należeć będzie przedewszystkiem kierownictwo akcją pomocy finansowej dla tych prowincyj, a więc rozdzielenie w ciągu 5 lat jednego miljarda marek przewidzianych w programie wschodnim.

W dziedzinie politycznej minister prowincyj wschodnich oddziaływać będzie przedewszystkiem na politykę wschodnią Niemiec.

Na zgliszczach Przeworska

obozuje 400 rodzin bez dachu nad głową. — Dalsze szczegóły katastrofalnego pożaru.

Lwów, 27 kwietnia.

Przeworsk, jak doniosła już o tem pokrótce wczorajsza „Republika" nawiedziony został katastrofalnym pożarem.

O godz. 12 po północy, kiedy miasto pogrążone było we śnie, zapalił się w sąsiedztwie synagogi od świec szabasowych **jednopiętrowy drewniany budynek w śródmieściu przy ul. Kazimierzowskiej,** należący do właściciela sklepu kolonjalnego Belza.

W jednej chwili cały dom stanął w płomieniach.

Ogień przerzucił się szybko **na sąsiednie budynki.** Wkrótce płomienie ogarnęły znaczną grupę domów, a na niebie pojawiła się olbrzymia łuna.

Mieszkańcy płonących budynków **wyskakiwali w bieliźnie z okien na ulicę ratując dzieci i dobytek. Z okien wyrzucano pościel, krzesła, naczynia gospodarskie** itp.

W akcji ratowniczej braał udział cała ludność, zwłaszcza, że jedyna w mieście straż pożarna nie była w stanie opanować ognia z braku dopływu wody i należytych przyrządów.

Tymczasem pożar rozszerzał się z żywiołową szybkością.

Władze policyjne zaalarmowały sąsiednie straże, wzywając je do pośpieszenia z pomocą.

Na ratunek przybyły kolejno straże ze Studziana, z cukrowni pod Przeworskiem, z Jarosławia, Przemyśla i Rzeszowa.

Pomimo energicznej akcji ratunkowej sytuacja stawała się z każdą chwilą groźniejsza.

Starosta przeworski p. Remiszewski i komendant policji kom. Frank, który osobiście kierował całą akcją ratowniczą, **uznali za konieczne wezwanie do pomocy wojska.**

W kilka godzin po wybuchu pożaru na ratunek płonącego miasta **przybyła kompanja 39 p. p. z Jarosławia.**

O uratowaniu śródmieścia nie mogło już być mowy. Usiłowano więc przynajmniej ocalić historyczny ratusz.

Wojsko, uzbrojone w siekiery, otoczyło pierścieniem rynek i przystąpiło do rozwalania płonących budynków.

W czasie tej nadludzkiej walki z żywiołem **kilkadziesiąt osób uległo poparzeniu, w tem kilkunastu strażaków.**

Pomocy lekarskiej poparzonym udzielił lekarz powiatowy dr. Roszka ze sztabem lekarzy i felczerów z sąsiednich miasteczek.

M. in. uległ silnemu poparzeniu komendant Strzelca p. Guczkowski, który na czele drużyny strzeleckiej ratował mienie pogorzelców.

Pożar zlokalizowano **dopiero po 15-godzinnej walce** dziś około godziny 4 po południu.

Zgliszcza w śródmieściu tliły się jednak do późnego wieczora.

Pastwą ognia **padło przeszło 50 budynków jednopiętrowych, dwupiętrowych i trzypiętrowych.**

Około 400 rodzin pozostało bez dachu nad głową.

Całe śródmieście przedstawia rumowisko zgliszcz. Na krańcu miasta ustawiono namioty płócienne, wypożyczone przez miasto od wojska, w których umieszczono narazie nieszczęsnych pogorzelców.

O godz. 8 rano przyjechał do Przeworska naczelnik wydziału bezpieczeństwa naczelnik wojew. lwowskiego p. Rogowski, o godz. zaś 11-ej przed południem p. wojewoda lwowski Gołuchowski w towarzystwie sekretarza województwa, p. Kirsta.

P. wojewoda Gołuchowski rozdał narazie wśród pogorzelców 6 tysięcy złotych, jako doraźną zapomogę na żywność.

Z polecenia p. wojewody przystąpiono natychmiast do budowy baraków dla pogorzelców.

W mieście utworzył się obywatelski komitet pomocy pogorzelcom ze starostą p. Remiszewskim na czele.

Wśród ludności zainicjowano zbiórkę żywności i odzieży dla ofiar klęski żywiołowej.

Straty materjalne wynoszą przeszło miljon złotych.

Noże, laski i pięści...

Tragiczny bilans pijackich awantur.

Przechodnie na ul. Żórawiej byli w dniu wczorajszym świadkami bójki, którą wszczęło między sobą kilku pijanych osobników. Bójka, która początkowo odbywała się na pięści, przybrała po kilku chwilach, gdy w rękach pijaków błysnęły noże, tragiczny obrót. Jeden z uczestników bójki, otrzymawszy kilka ran kłutych głowy, runął na chodnik, brocząc obficie krwią.

Pozostali uczestnicy bójki również odnieśli szereg poważnych ran kłutych i ciętych, lecz nie doprowadziło ich to do opamiętania.

Kres krwawej bijatyce położyła dopiero zawezwana na miejsce policja, która zaalarmowała pogotowie ratunkowe.

Jeden z poszkodowanych, Leon Nowak, zamieszkały przy ul. Żórawiej 14, którego rany były bardzo poważne, po opatrzeniu przez lekarza pogotowia, został w stanie groźnym przewieziony do szpitala Poznańskich.

Pozostali poszkodowani, a mianowicie: Franciszek Żebrowski, zamieszkały przy ul. Żórawiej 14, Stanisław Kluczkowski, zamieszkały przy ul. Cymmera 19, Antoni Świderski (ul. Janiny 5) i Feliks Błaszczyk (ul. Nawrot 81), po opatrzeniu ich przez lekarza, zostali odprowadzeni do komisarjatu, gdzie spisano odpowiedni protokuł.

Również krwawo zakończyła się pijatyka, która miała miejsce w jednem z mieszkań przy ul. Gdańskiej 164. Po kolacji, obficie zakrapianej alkoholem, między gośćmi doszło na tle drobnego nieporozumienia do awantury, która wkrótce zamieniła się w bijatykę na laski i noże.

W wyniku ogólnej zażartej bójki Stanisław Pawlak, zamieszkały przy ulicy Srebrzyńskiej 83 i Jan Krakowiek, zam. przy ul. Rzgowskiej 157 odnieśli szereg ran kłutych i tłuczonych.

Poszkodowanym udzielił pomocy lekarz kasy chorych.

Dzielnica nędzy w Londynie

W Izbie gmin w Londynie roztrząsano ubiegłych dni sprawę usunięcia starej dzielnicy londyńskiej Castend. Pisał już o niej w słowach, które mogły wstrząsnąć sumieniem, Dickens. Angielskie romanse kryminalne czerpią z tej dzielnicy materjał do sensacyjnych opowieści. Nie wyczerpane to źródło tematów. Tam gnieżdżą się przestępcy różnych typów, sutenerzy, apasze, prostytutki.

Castend ma powierzchnię, na której pomieścić by się mogły trzy mniejsze miasta kontynentalne. Mieszkają tu nędzarze, ludzie, którzy często bezskutecznie gonią za jakimkolwiek zarobkiem, najmici, dzienni robotnicy, wykolejeńcy z inteligencji i wielu obcych, osiadłych w Londynie od lat dłuższych, a którym nie powiodło się wypłynąć w życiu.

Średniowieczna dzielnica, urągająca pojęciom higjeny i bezpieczeństwa publicznego. Gdy kilka dni z rzędu pada deszcz, błoto na ulicach tworzy kałuże, przez które nie może kulturalny człowiek przebrnąć.

Magistrat londyński od generacyj całych zajmował się sprawą regulacji tej dzielnicy, lecz zawsze potykano się o szkopuł ten: pieniądze. Na inwestycje około przeprowadzenia jakiej takiej regulacji tej dzielnicy trzebaby wydać setki miljonów.

W roku 1923 przeprowadzono po raz pierwszy systematyczny spis ludności w Castend. Odnowiono około 6000 mieszkań, założono publiczne łaźnie, ale są to tylko paljatywy. Dalej widać tam nawpół zgniłe, walące się budynki, w których mieszkają nędzarze.

Może teraz, skoro w parlamencie poruszono wreszcie sprawę Castendu, nazywając Castend hańbą dwudziestego wieku, rząd angielski sypnie groszem i zniknie za lat kilka ta dzielnica nędzy w Londynie.

List tajemniczej paryżanki

uratować ma głowę skazańcà

W październiku roku 1928-go w mieście Southampton (Anglja) znaleziono w jednym z garażów ciało jego właściciela, niejakiego Messitera.

Śledztwo ujawniło, że Messitera zamordowano w celu rabunku. Podejrzenia zwróciły się w kierunku jednego z pracowników garażu, nazwiskiem Podmore, który znikł bezpośrednio po ujawnieniu zbrodni, dowodów jednak żadnych nie zebrano, wobec czego Podmore pozostawał w dalszym ciągu na wolności.

Po pewnym czasie domniemany sprawca zbrodni wpadł w ręce policji, jako podejrzany o oszustwo, za co następnie sąd skazał go na kilkomiesięczne więzienie.

Podczas pobytu pod kluczem Podmore poczynił przed jednym z współwięźniów zwierzenia, które ten zakomunikował policji. Dawne podejrzenia przeciwko Podmore'owi odżyły. W dniu ukończenia kary aresztowano go powtórnie i stawiono przed sądem przysięgłych w Wincesterze.

Podmore'a skazano na śmierć. Sąd odwoławczy wyrok ten zatwierdził, minister zaś sprawiedliwości odmówił skazanemu prawa odwołania się do izby lordów, jako do najwyższej instancji. Wobec tego wyrok miał być wkrótce wykonany, termin jednak kaźni odłożono w związku z listem, który obrońca skazanego otrzymał od pewnej paryżanki.

Autorka listu twierdzi, że Messiter zginął z ręki jednego ze swych wrogów, który mu przed laty zaprzysiągł zemstę i wreszcie dzieła dokonał. Jednocześnie nadmienia, że gotowa jest złożyć wszelkie wyjaśnienia bądź sądowi, bądź obrońcy skazanego.

W związku z tem obrońca odwokat O'Connor wyjechał do Paryża celem porozumienia się z ową paryżanką, której nazwiska ujawnić nie chce, twierdzi jednak, że wynurzenia jej mają wszelkie cechy prawdy.

Zrozumiałe, z jaką niecierpliwością oczekuje Podmore powrotu swego obrońcy!

Nieście pomoc najbiedniejszym!



KWIECIEŃ
28
Poniedziałek

Dziś Pawła
Jutro: Piotra M.

—::—

Wschód słońca	4.13
Zachód słońca	18.53
Wschód księżyca	4.20
Zachód księżyca	17.50
Długość dnia	16.56
Przybyło dnia	7.31

Wielki zjazd śpiewaczy
odbędzie się w Łodzi 1 czerwca.
KONCERT 1500 ŚPIEWAKÓW.

Z inicjatywy związku polskich towarzystw śpiewaczych woj. łódzkiego odbędzie się w Łodzi dnia 1 czerwca zjazd towarzystw śpiewaczych.

W zjeździe weźmie udział 30 towarzystw, liczących 1500 czynnych członków. Program obejmuje nabożeństwo w katedrze, pochód przez miasto ze sztandarami, poczem otwarcie zjazdu w sali Filharmonji.

Po południu tegoż dnia odbedzie się koncert-konkurs w którym weźmie udział 1500 śpiewaków, przyczem koncert ten transmitowany będzie przez radjo.

Na zjazd zaproszono zrpedstawicieli wszystkich organizacji krajowych, oraz obecni będą przedstawiciele władz rządowych i samorządowych. (b).

Zjazd dermatologów
odbędzie się w Łodzi.

Jak się dowiadujemy, w dniach 5, 6 i 7 czerwca r. b. odbędzie się w Łodzi ogólno-polski zjazd dermatologów.

Zjazd ten odbędzie się najprawdopodobniej w sali rady miejskiej, a porządek dzienny obejmie aż 50 referatów naj wybitniejszych polskich dermatologów.

Dowiadujemy się pozatem, iż kilka referatów wygłoszą lekarze łódzcy na temat szczepień ochronnych. (p)

Ilu ubezpieczonych
jest w kasach chorych?

Związek kas chorych sporządził zestawienie ilości osób uprawnionych do korzystania z pomocy kas chorych na terenie całego państwa.

Według tego zestawienia ilość osób korzystających z pomocy lekarskiej w kasach wynosiła w dniu 1 stycznia b. r. 4.789.460 osób.

Są to pracownicy ubezpieczeni w kasach chorych oraz ich rodziny.

Tylko wyroby krajowe!
Tydzień propagandowy.

Wczoraj rozpoczęła się propaganda samowystarczalności na terenie Łodzi i okręgu.

We wszystkich prawie sklepach, poświęcono krajowym wyrobom z odpowiedniemi napisami i hasłami.

W sali straży ogniowej odbył się pokaz modeli wyrabianych z towarów krajowego pochodzenia.

Dziś rozpoczyna się akcja propagandy w kinach i teatrach, na ulicach i ogrodach, oraz za pośrednictwem radiostacji.

W organizacji akcji propagandowej bierze izba handlowo-przemysłowa, oraz wszystkie organizacje kupieckie naszego miasta. (b).

ZAMACH SAMOBÓJCZY.

Zamieszkała przy ulicy Żeromskiego nr. 19 Chana Mularz w celu samobójczym napiła się jodyny.

Wezwany lekarz pogotowia odwiózł denatkę do zbiorni miejskiej. (b).

POD SAMOCHODEM.

Przy ul. Rejtera został najechany przez samochód 24-letni Stanisław Rutkowski (Rajtera 13).

Opatrzono go w komisarjacie P. P., poczem przewieziono go do szpitala. Policja wszczęła dochodzenie, celem ustalenia nazwiska szofera. (p).

Bohun napadł na Zagłobę.
Widzewski hajdamaka jest postrachem całej dzielnicy.

Donosiliśmy już niedawno o występach zuchwałego zawadjaki z Widzewa, zwanego „Bohunem", który w stanie nie trzeźwym napada na każdego przechodnia.

Wczoraj „Bohun" znowu dał znać o sobie. Około godz. 6-ej po poł. zawezwano pogotowie kasy chorych na ulicę Przędzalnianą. *Przybyły na miejsce lekarz zastał dwuch ciężko rannych osobników, którzy pławili się we krwi.*

Po udzieleniu im pierwszej pomocy lekarz pogotowia przewiózł ich do szpitala w Radogoszczu.

Zawiadomiona o wypadku policja wszczęła energiczne dochodzenie, celem ustalenia tożsamości poranionych. W wyniku przeprowadzonego śledztwa ustalono, iż są to: *Bolesław Zagłoba* (Przędzalniana 21) *i Franciszek Trzcionek* Przędzalniana 56).

Zagłoba ranny jest nożem w okolicę klatki piersiowej, Trzcionek zaś otrzymał trzy rany cięte w głowę.

W międzyczasie obaj ranni odzyskali przytomność i zeznali, że wracając do domu zostali napadnięci przez trzech nieznanych osobników, którzy zaczęli ich bić i kłuć nożami.

W jednym z napastników *poznali oni osławionego „Bohuna"*.

Wobec tego zeznania policja zarządziła energiczny pościg za zuchwałym opryszkiem, który od dłuższego już czasu teroryzuje Widzew. (p)

Zuchwały napad rabunkowy.
Zamaskowani bandyci ograbili ubogą wdowę

Wczoraj we wsi Radistaw pod Łodzią dokonano zuchwałego napadu.

Około godziny 7-ej wieczór do mieszkania wdowy Kunegundy Głowińskiej *wtargnęło czterech zamaskowanych bandytów z rewolwerami w ręku.*

Bandyci steroryzowali Głowińską oraz dwoje jej dzieci, *poczem związali całą rodzinę sznurami i przystąpili do rabunku.*

Łupem bandytów padło 150 złotych gotówką, pościel, bielizna oraz złoty zegarek, pierścionek z rubinem i broszka z djamentem, łącznej wartości 1500 zł.

W godzinę po ucieczce bandytów, *ofiara napadu wyzwoliła się z więzów i poczęła wzywać pomocy.*

Nadbiegli sąsiedzi zaalarmowali policję, która wszczęła energiczne dochodzenie.

Śledztwo natrafia na poważne trudności, ponieważ bandyci nie pozostawili po sobie żadnych śladów. (p)

Produkcja energji elektrycznej
wynosi w Polsce 46 proc. zapotrzebowania.

Polska przy obecnym stanie gospodarczym potrzebuje rocznie 5,2 miljarda kilowatów - godzin energji eletkrycznej, tymczasem obecna produkcja wynosi tylko 2,4 milj., czyli zaledwie 46 procentów zapotrzebowania.

Doniosłe znaczenie dla przyspieszenia elektryfikacji kraju i zaspokojenia potrzeb naszego życia gospodarczego ma wykorzystanie naszych sił wodnych które mogą dostarczyć energji rocznej 3.650.000 k. mechanicznych. Obecnie czynne zakłady wodne w Polsce posiadają moc tylko 110.000 k. m.

RADJOPROGRAM

PONIEDZIAŁEK.

11.30—11.45 Przegląd prasy krajowej, PAT, 11.58—12.05 Sygnał czasu, hejnał marjacki, 12.10—13.10 Muzyka z płyt gramofonowych, 13.10 Komunikat meteorologiczny, 14.40 Komunikat gospodarczy, 15.00 Przegląd komunikacyjny, 15.15 Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów pt. „Powstanie styczniowe" — wygł. prof. Mościcki oraz pt. „Drugie cesarstwo" — wygł. prof. Iwaszkiewicz 16.15 Program dla dzieci, 16.45—17.15 Muzyka z płyt gramofonowych, 17.15 Lekcja języka francuskiego, 17.45 Muzyka lekka, 18.45 Rozmaitości, 19.10 Skrzynka pocztowa rolnicza, 19.25 Pogawędki techniczne, 19.4019.50 Prasowy Dziennik radjowy, 19.58—20.00 Sygnał czasu, 20.05 Pogawędka muzyczna — wygł. Karol Stromenger, 20.30 Koncert międzynarodowy z iWednia, Transmisja do Warszawy, Berlina, Pragi, Zagrzebia, Budapesztu i Belgradu, 22.00 Poszukiwacze djamentów — wygł. p. Walery Goetel, 22.15 Komunikaty, 22.25 „Ostatnia fala", 22.45 Ostatnie wiadomości, PAT, 22.00—24.00 Muzyka salonowa.

TEATR KAMERALNY.

Dziś w dalszym ciągu ciesząca się zasłużonem powodzeniem sztuka Z. Geyera p. t. „Kobietka z eleganckiego świata". Początek o godz. 8.45 wieczorem.

Chłopiec wpadł
do kotła z wrzącą wodą.

W dniu wczorajszym zakład „Sienkiewiczówka" był terenem strasznego wypadku. Wychowaniec tego zakładu 7-letni Stanisław Dobras (Pabjanicka 65) biegnąc korytarzem wpadł do kotła z wrzątkiem, odnosząc szereg poważnych oparzeń I i II stopnia.

Pierwszej pomocy poparzonemu chłopcu udzieliło pogotowie ratunkowe, które przewiozło go do szpitala. (p).

Dyżury aptek.

Dziś dyżurują apteki: M. Lipca (Piotrkowska 193), M. Müllera (Piotrkowska Nr. 46), W. Groszkowskiego (Konstantynowska 15), Perelmana (Cegielniana Nr. 64), H. Niewiarowskiej (Aleksandrowska 37), Z. Jankielewicza (Stary Rynek 9).

REWOLUCJA MEKSYKAŃSKA NA EKRANIE.

Amerykański reżyser Raoul Walsh, który wyczarował dwa wielkie filmy Foxa: „Świat w płomieniach" i „Tancerka", wybił się znowu na czoło reżyserów swoją ostatnią kreacją filmową. Jest to film, opiewający przygody wielkich „rywali" Wiktora Mc. Laglena i Edmunda Lowe

Film ten pt. „Rycerze Miłostek" osiąga swój punkt kulminacyjny podczas odtworzenia, wielkiego ataku amrykańskiej marynarki na fort rebeljantów meksykańskich. Scena ta odznacza się nadzwyczajną plastyką i realistyką, a odtworzenie jej kosztowało bajońskie sumy. Film ten firma Fox Film Corporation w Warszawie oddała do wyświetlania wzorowemu DŹWIĘKOWEMU kinoteatrowi

„GRAND KINO"

Po krótkich i ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem nasz najukochańszy

B. P.

FAJWISZ BAKULIN

Współwłaściciel „Cegielni Bałuty", przeżywszy lat 55.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dziś, w poniedziałek, dn. 28 kwietnia 1930 r. o godz. 2-ej po poł. z domu żałoby przy ulicy Sienkiewicza 18, o czem zawiadamiają pozostali w nieutulonym żalu

Żona, Synowie i Rodzina.

Przed utworzeniem

związku szachowego w Łodzi

W zeszłym tygodniu odbyło się Walne Zebranie młodej bo zaledwie dwa miesiące liczącej sekcji szachowej Ł. K. S. „Kadimah".

W obecności delegatów różnych towarzystw i prasy został zakończony turniej o mistrzostwo klubowe i odbyło się uroczyste rozdanie nagród. Nagrody wręczał prezes klubu p. inż. Wajnberg, który w gorących słowach z uznaniem wyraził się o młodej sekcji, która zapoczątkowała prace kulturalno-umysłową wśród szerokich rzesz sportowców i zapewne doda bodźca członkom innych klubów łódzkich do utworzenia podobnych sekcji.

Następnie z rąk prezesa otrzymali nagrody:

I p. Michalec.
II p. Szapiro M.
III p. Dressler.

Po rozdaniu nagród odbył się mecz z N. K. O. „Postęp". Wysokie zwycięstwo w stosunku 5½:½ odniosła drużyna Kadimy.

Jednocześnie odbyła sie konferencja przedstawicieli klubów, posiadających sekcje szachowe w sprawie utworzenia związku. W konferencji wzieli udział b. mistrz Łodzi p. Regedziński, p. Mund i wielu innych. Wybrano komisie organizacyjną, do której weszli: jako przewodniczący p. Regedziński, jako członkowie pp. Mund i Rabinowicz.

Dziś o godzinie 12 w południe jako w rocznicę śmierci

B. P.

IZRAELA K. POZNANSKIEGO

FUNDATORA SZPITALA

odbędzie się w synagodze szpitala żałobne nabożeństwo na które zaprasza

Zarząd Szpitala Starozakonnych Fundacji Małżonków Poznańskich w Łodzi.

Głęboko dotknięci śmiercią nieodżałowanego

B. P.

Fajwla Bakulina

wyrazy współczucia rodzinie składają

RUSSKI i PRASZKIER
WARSZAWA

Walki w cyrku sportowym

Cyrk znów przepełniony. Mimo dobrego programu w pierwszej części przedstawienia, każdy z niecierpliwością oczekuje rozpoczęcia walk.

Sasorski (mistrz PolskiKamator) — *Dutzman* (Łotwa). Drugie zwycięstwo mistrza polskich amatorów, potwierdziło w zupełności nasze przewidywania co do wspaniałej klasy Sasorskiego. Dutzman legł w 13 min.

Buchheim (Saksonja) — *Motyka* (Czechy). Irytujący się czech i wesoły Buchheim budzą huragany śmiechu na widowni.

20 min. bezrezultatu.

Fehringer (Argentyna) — *Bartnik* (Śląsk). Silny i niebezpieczny argentyńczyk już w 2 min. formalnie zdławił Bartnika.

Sztekker (Polska) — *Fischer* (Makabi—Brno). Piękna i klasyczna walka. Pierwsze spotkanie po 20 min. bez wyniku.

Le Fawre (Francja) — *Schneider* (Bawarja). Zwyciężył najnowszy ulubieniec łodzian Le Fawre w 23 min.

Dziś, w poniedziałek najciekawszy dzień obecnego turnieju, walczą: Sasorski — Rauer, decydująca Fischer—Motyka, Schneider—Mirna Debie — Grenowicz i decydująca Sztekker—Fehringer.

Łódź bez mięsa i wędliny!

Rzeźnicy i masarze zamykają sklepy.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie prosimy o łaskawe udzielenie nam gościny i zamieszczenia na łamach swego poczytnego pisma następujących słów kilka:

1) Od dwuch miesięcy rzeźnicy i wędliniarze m. Łodzi domagali sie od władz zainteresowanych wydania cennika na mięso i jego przetwory opartego na ścisłej, fachowej i bezstronnej kalkulacji, ze względu na to, że ceny surowca są wyższe o 40 groszy na jednym kilogramie od cen tegoż surowca sprzedawanego według cennika w handlu (cena surowca mięsa wieprzowego na rynku 3 zł. 10 gr. za jeden klgr. — cena sprzedażna tego mięsa 2 zł. 70 gr. za jeden kilogram).

Wobec takiego stanu rzeczy, rzeźnicy i wędliniarze m. Łodzi nie będąc w stanie prowadzić nadal swych przedsiębiorstw, tembardziej, że dotychczasowe wysiłki czynione ze strony na wstępie wymienionych Cechów nie znalazły żadnego zrozumienia u miarodajnych czynników, i dlatego na podstawie uchwał ogólnego zebrania wszystkich rzeźników i wędliniarzy m. Łodzi postanowiono: **z dniem 28 kwietnia r. b. zamknać sklepy i warsztaty rzeźnicze, zwolnić zatrudnionych pracowników, nie czynić żadnych zakupów i nie otwierać swych przedsiębiorstw do czasu uzyskania cen na mięso i jego przetwory, zgodnie z cenami rynkowemi zakupu surowca.**

2) Będąc lojalnymi obywatelami Rzeczypospolitej zmuszeni jesteśmy z przykrością, chwycić się tego środka samoobrony nie z chęci wywoływania drożyzny artykułów pierwszej potrzeby, a tylko stając w obronie egzystencji własnej i swych przedsiębiorstw.

Dziękując uprzejmie za umieszczenie powyższego, pozostajemy

z poważaniem
Cech Wędliniarsko-Rzeźniczy
w Łodzi (Bałuty).
(—) H. Zybert
Starszy Cechu.

Cech Rzeźniczo-Wedliniarski
m. Łodzi, ul. Kopernika nr. 46.
(—) Andrzej Dzieniakowski
Starszy Cechu.

Potęga ciemnoty

Budapeszt, 26 kwietnia.

Przed sądem przysięgłych w Szolnoku stanął robotnik, Karol Agocse, oskarżony o uduszenie swego 14-letniego syna.

Synobójca tłumaczył się przed sądem, iż pewna wróżka powiedziała mu, że zmarła przed rokiem jego żona nie może znaleźć spokoju w grobie, dopóki nie będzie miała przy sobie swego syna.

Sąd skazał Agocse na 5 lat ciężkiego więzienia.

Walka z czerwonym kurem

skoordynowana będzie dzięki jednolitej ustawie ogniowej.

Nie posiadamy dotąd w Polsce jednolitych przepisów pożarniczych. Każde województwo, niemal każdy powiat rządzi się innemi przepisami, czy nawet zwyczajami. Rezultat tego nie daje na siebie długo czekać. Oto przy większym pożarze takim, jaki np. wybuchł w Przeworsku, okazuje się najczęściej, iż niema żadnych objaśnień ani instrukcyj skąd czerpać wodę do pożaru, niema skąd wziąć pomocy i t. d. i t. d.

Ponieważ brak takich przepisów przynosi państwu miljony strat rocznie, władze bezpieczeństwa postanowiły opracować ustawę pożarniczą dla całego państwa.

Będzie ona przewidywała między innymi obowiązkową pomoc ludności na wypadek pożaru, obowiązek utrzymywania i pielęgnowania studzien, kranów, odnawiania zapasów wody itd.

Co kobieta myśli o mężczyźnie.

Dzisiejszy mężczyzna stał się człowiekiem zimnym, wyrachowanym i kroczy po linji najmniejszego oporu

„Małżeństwo jest głupstwem, robionem we dwoje".

Jednem z najaktualniejszych zagadnień w dobie obecnej, obok wojny, jest bezsprzecznie kryzys w małżeństwie spółczesnem. Sprawie tej poświęcają bardzo wiele miejsca nietylko publicyści, lecz również pisarze i prelegenci, którzy wyczuwają doskonale aktualność tego zagadnienia oraz szerokie możliwości wykazania talentu obserwacyjnego i krasomówczego.

Ponieważ, jak ktoś powiedział, **„małżeństwo jest głupstwem robionem we dwoje"**, przeto zaczęto sie zastanawiać, kto właściwie ponosi odpowiedzialność za obecny stan rzeczy. Powstały oczywiście dwa przeciwne obozy: obrońców mężczyzn i obrońców kobiet.

Nie trzeba chyba dodawać, że do pierwszego obozu należa wszyscy przedstawiciele płci brzydkiej, do drugiego zaś wszystkie przedstawicielki płci odmiennej, bez względu na wiek i urodę. Trudno w takich warunkach o objektywizm, można więc tylko zebrać wszystko, co mówią kobiety o mężczyznach, jak również to, co mężczyźni zarzucają kobietom, i dopiero na podstawie tego materjału osądzić kto ma rację. Niestety, nie mamy takiej instancji sądowej, którаby posiadała upoważnienie do wyrokowania w tej sprawie, z konieczności więc musimy sie nadal ograniczać do gromadzenia materjału, oskarżającego obie strony, nie mając nawet najmniejszej nadziei na to, że kiedyś znajdzie się jakiś prokurator, który nada całej sprawie właściwy bieg.

Przyznać trzeba, że mężczyźni podnoszą większe larum, niż kobiety. Prywatnie należałoby poradzić płci brzydkiej, aby się nieco uspokoiła, gdyż takie ciągłe oskarżanie strony przeciwnej może zrodzić nieistotne przypuszczenie, że jednak

z mężczyznami coś musi być nie w porządku, jeśli oni ciągle tak krzyczą.

Jak zwykle, kobiety są bardziej wyrafinowane i siedzą przeważnie cicho, odpierając tylko ataki i udając stronę pokrzywdzoną, która nawet bronić się nie może.

O jednym z takich właśnie kontrataków mamy zamiar napisać. Jedno z pism urządziło wśród swych czytelników ankietę na temat: „Co dzisiejsza kobieta sadzi o dzisiejszym mężczyźnie?".

Kwestja ciekawa i aktualna. Bo niby ciągle słyszy się o tem, co mówi mężczyzna o kobiecie, a zdania kobiet o ich oskarżycielach były dotychczas jakoś pomijane milczeniem. Ale cóż z tego, skoro czytelniczki owego pisma nie mogły się zdobyć na rzeczowy objektywizm i rzuciły się zajadle na „kwestję męską", siląc się jedynie na złośliwość.

Dla zaspokojenia ciekawości przytoczymy jednak kilka odpowiedzi.

Oto jedna z pań pisze:

— **„Dzisiejszy mężczyzna jest tak podobny do wczorajszego, że nie zasługuje na miano dzisiejszego".**

Jest to temat do dyskusji. Można by łoby naprzykład odpowiedzieć, że jeśli mężczyzna dzisiejszy nie jest „dzisiejszym" mężczyzną w takim razie całe nasze życie nie jest „dzisiejsze", albowiem to, co nazywamy współczesnością w każdej dziedzinie jest wszak przedewszystkiem dziełem rąk męskich. No, ale znowu —

gdzie jest ów sędzia, który te sprawę rozstrzygnie?...

Sądzę, że nienawiść kobiety dzisiejszej do płci brzydkiej, o ile wogóle istnieje, ma swą przyczynę w tem, iż mężczyźni dzisiaj szukają nie tyle żon, ile posagu. Kobiety nie filozofują i nie chcą zrozumieć, że wina tego faktu tkwi w całokształcie obecnych warunków ekonomicznych, które tak destrukcyjnie wpłynęły na psychikę męską.

Ale wracając do ankiety, przytoczymy jeszcze jedną charakterystyczną odpowiedź. Pewna czytelniczka pisze o mężczyźnie dzisiejszym:

„W życiu codziennem nie padam przed tobą na kolana, nie szaleje z zachwytu na twój widok, nie zdolna jestem do najmniejszej ofiary, ale z zimną, **zuchwałą przenikliwością patrzę w twoje jestestwo".**

1. Jeżeli jesteś człowiekiem o wyższym intelekcie, to korzę się przed tobą, ale nic na tem nie cierpi moja godność, bo korzę się przed twą wyższością ludzką, ale **nigdy, przenigdy, nie upokorzę się przed twą wyższością męską.**

2. Jeżeli jesteś kandydatem na „świetną partję" i poto tylko reklamujesz swoją wyższość, aby brać dolary i w życiu nie masz żadnej drogi, udajesz tylko, że żyjesz, to wiedz, że **uważam cię tylko za marne męskie stworzenie i strasznie tobą pogardzam.**

3. Jeżeli jesteś człowiekiem o szlachetnej, subtelnej duszy, posiadasz całą kopę zalet, ale tu na ziemi jest ci za ciasno, za szaro, bujasz fantazja w przestworzach, nie możesz sobie znaleźć miejsca w życiu, **to z całego serca się nad tobą lituję.**

4. Jeżeli uważasz człowieka za niższego od siebie tylko dlatego, że jest kobietą, **to cię strasznie nienawidzę.**

5. Jeżeli nienawidzisz rodu kobiet, **jest mi to obojętne.**

6. Jeżeli jesteś człowiekiem o zdrowej ludzkiej duszy, szukałeś w życiu drogi i nie znalazłeś, dążysz i wiesz, dokąd dążyć, mieszkasz na ziemi, a nie na księżycu, zrozumiałeś prawdziwe piękno życia, żyjesz pełnia życia, to wiedz, że **jesteś mi bardzo sympatyczny, że cię poważam i cześć tobie.**

7. Jeżeli jesteś tak zuchwały, że w mojej obecności odważysz sie pisnąć słówko litości nad rodem kobiet, bądź pewny, że **dostaniesz ode mnie w twarz.** Jeżeli litujesz sie nad nami poza mojemi oczyma, to wiedz, że **na ciebie gwiżdżę".**

I na to, gdyby mężczyzna chciał być złośliwy, odpowiedziałby, że definicja wszelkich zalet umysłu i charakteru brzmi następująco:

— To, czego wymagamy od innych, a sami nie posiadamy...

Inna odpowiada na ankiete:

„Dzisiejszy mężczyzna bardzo mało wartości stwarza, wyjąwszy dziedziny techniki, na którem to polu twórczymi są amerykanie, którzy nie przeżyli takich kataklizmów, jak inne narody. W dziedzinie nauki i sztuki cisza albo cierpliwość. Dzisiejszy mężczyzna, którego zniszczyła wojna i bardzo cieżka walka o byt, walka o najprymitywniejsze wymogi życia, nie tworzy nic dla wieczności.

Bezpośrednio po wojnie starał się bezmyślną zabawą i użyciem zagłuszyć w sobie krwawe widmo, obecnie **stał się człowiekiem zimnym, wyrachowanym i idzie po linji najmniejszego oporu, może dlatego, że dziś sie życia nie przeżywa, lecz pcha się taczke życia.**

Mężczyzna dzisiejszy jest jednostronny i poza swoim zawodem ma zainteresowanie tylko jeszcze **dla gazety, kawiarni i rewji.** Kobieta współczesna powinna bez względu na własne cieżkie przeżycia pomóc meżczyźnie pchnąć życie na inne tory co zjednoczonemi siłami zapewnie sie uda".

Oto zapatrywania kobiet na dzisiejszego mężczyznę. Nie jest to wprawdzie droga, usłana różami pochlebstw, ale nie można przecież wymagać od kobiet więcej kurtuazji, niż od meżczyzn.

Ego.

ANDRE BIRABEAU.

GNIAZDKO.

— Kocham panią!

— Dobrze. A co dalej?

— Co? Co pani chce przez to powiedzieć...

— No, że teraz prawdopodobnie zaprosi mnie pan do swej garsoniery na herbatkę. Fe! Właściwie słusznie mi się to należy ,gdyż przyznaję, że pierwsza zaczęłam z panem flirtować... Przypuszczam jednak, że pan zrozumie, iż był to tylko niewinny flirt. Ale pan tego, niestety, nie zrozumiał. — Jakże sie pan na tych rzeczach nie zna! Czy naprawde przypuszcza pan, że ja zgodziłabym się pójść do pańskiej garsoniery?...

— Nie, najpiękniejsza kobieto! Nie przypuszczałem ani przez chwile, że zaproszę panią do swego kawalerskiego pokoju... Wszak powiedziałem: „Kocham panią!" Gdy myślę o pani, widzę panią w małem intymnem mieszkanku, specjalnie dla nas wynajętem i pieknie przystrojonem. Widzę panią w naszem mieszkanku... Jest to gniazko naszej miłości... Nazbyt panią kocham i szanuję! Całe życie chciałbym spędzić przy pani boku, ale niestety, jest pani mężatka i mógłbym zaofiarować pani tylko jakieś intymne mieszkanko, do którego, przysięgam pani, nie sprowadziłem jeszcze żadnej kobiety... Wystarczy jedno tylko słówko pani, i, zanim wprowadzę panią do naszego gniazdka, poprosze tylko o krótką zwłokę dla tapicera, który ma wytapetować ściany, aby mieszkanie to godne było tak pięknej kobiety...

— Pan jest dowcipny! Czy ma pan takie gniazdko?..

— Nie, ale mogę znaleźć...

— Doprawdy... Ciekawa jestem w jaki sposób znajdzie pan w dzisiejszych czasach takie locum?..

— Czy mam to uważać za odpowiedź twierdzącą?..

— Właściwie... sama nie wiem... No, dobrze... Kochany przyjacielu, jeśli znajdzie pan to gniazdko, prosze mi dać znać

Każdy przyzna, iż była to odpowiedź obiecująca. Uśmiech, upiekszający jej małe usteczka, obiecywał jeszcze więcej... A więc nowe zwycięstwo!.. Maksowi zdawało się, że nie zdobędzie tak łatwo pani Dile, która dopiero od roku była zamężną. Kobiety zawsze są jednakowe! Maks był rozczarowany. Zdawało mu się, że będzie musiał staczać zaciekłe boje, układał najbardziej wyrafinowane plany, wyszukiwał najróżniejsze podstępy, a tu poszło wszystko, jak z płatka! Wystarczyło tylko, aby zaofiarował jej komfortowe mieszkanie! Pani Dile wydawała mu sie teraz mniej godna pożądania... Nazbyt łatwo ja zdobył... Nazbyt łatwo...

Następnego dnia Maks udał sie na poszukiwanie mieszkania, lecz już na wstępie stanęła mu na przeszkodzie pewna trudność. Gdy zgłosił się do pośredników w sprawie mieszkania, odpowiedziano mu:

— Nie mamy nic wolnego... W tej chwili absolutnie nic... Zabieraią nam wszystko, co mamy, nie pytając o cenę. Niech pan tylko pomyśli: ludność Paryża podwoiła się, gospodarze teraz bezpośrednio pertraktują z lokatorami. Sądzę, że najlepiej byłoby, gdyby pan sam udał sie na poszukiwania mieszkania, choć wątpie czy uda się panu znaleźć coś odpowiedniego.

Rzeczywiście było bardzo trudno.— Maks włóczył się całemi dniami po ulicach, szukając przy bramach domów tabliczki, obwieszczającej wolne mieszkania. Napróżno jednak wytężał wzrok. W końcu począł wstepować do mieszkań dozorców i z kapeluszem w reku oraz uprzejmym uśmiechem na twarzy zapytywał słodkim głosem, czy niema wolnego mieszkania. Lecz uprzejmość ta nie zdała się na wiele.

W ten sposób obszedł nietylko dzielnicę, w której mieszkał, lecz nawet sąsiednie bulwary i ostatecznie musiał złożyć broń.

A więc zdobycie pani Dile nie było tak łatwe. Wprawdzie trudności tej nie warunkował upór pani Dile, ani jej zbytnia skromność, wręcz przeciwnie, pani Dile okazywała jeszcze większa niecierpliwość, niż sam Maks, i ona właśnie pierwsza zaczęła mówić na temat „gniazdka", gdy spotkali się następnego dnia.

— No, czy znalazł pan?

— Mój Boże... jeszcze nie, a tak chciałbym dla pani znaleźć — odpowiedział Maks z wymuszonym uśmieszkiem.

Może Maks jest zbyt wybredny. Napewno szuka jakiegoś komfortowego mieszkania, szuka jakiegoś pałacyku na dyskretnej ulicy z eleganckim weiściem i wszelkiemi wygodami... Na litość boską! Przecież ona tego wcale nie wymaga! Zadowolni się w zupełności skromnem mieszkankiem na piątem pietrze, jeżeli tylko składać się będzie z jadalni, dwóch sypialń, salonu i czystej, białej kuchni. A gdyby jeszcze była winda i mały balkonik, czułaby się bezgranicznie szczęśliwą!

Niestety, nawet najskromniejszego mieszkania nie mógł znaleźć Maks. Wytężał swój umysł oraz cały swój spryt, lecz naprózno. Wstawał bardzo wcześnie i cały dzień tracił na rozmowie z dozorcami domów, starając sie ich nakłonić do oddania mu jakiegokolwiekbądź mieszkania. Wieczorem wracał do domu ogromnie znużony i zasypiał przy stole, zanim jeszcze podawano kolacje. Odmawiał wszystkim gdy go zapraszano na spacer, lub do teatru. Oczywiście, skąd miał mieć na to czas! Ach, gdyby pani Dile chciała go zrozumieć! Wreszcie odważył się jej zaproponować.

— Najdroższa, to jest okropne! Nie mogę nic znaleźć. Gdyby pani zechciała być tak uprzejma i narazie, powtarzam narazie, odwiedzić mnie w moim pokoju?

Ale pani Dile nie chciała nawet słyszeć o jego pokoju. Cnotę swa mogła tylko stracić w trzypokojowem mieszkaniu, na piątem piętrze.

Lecz oto pewnego dnia Maks zwrócił się do niej z tryumfującą mina.

— Mam!..

— Gniazdko... na piątem pietrze...

— Tak... Cudna okolica... okna wychodzą na ulicę... winda... świetna okazja...

— Naprawdę?.. O Maksie, drogi mój Maksie, muszę cię za to pocałować!

I pocałowała go. Maks uważał, że to za mało, chce protestować.

— Uspokój się, to dopiero początek. Nie, nie, panie Maksie, proszę sie zachowywać narazie przyzwoicie... Kiedy pójdziemy obejrzeć to gniazdko?.. Jutro?..

— Jeszcze nie jest wyremontowane...

— Nie szkodzi... Jutro o czwartej... Czy odpowiada panu ta godzina? Proszę mi podać adres, spotkamy sie przed bramą...

Następnego dnia Maks, podobnie, jak każdy mężczyzna w takich wypadkach był bardzo zdenerwowany. Z lubością spoglądał w górę na okna nowego mieszkanka, które zdobył z tak wielkim trudem. Pani Dile nie dała długo na siebie czekać.

Punktualnie o godzinie czwartej ukazała się na rogu ulicy. Ale cóż to ma znaczyć?... Nie jest sama, w towarzystwie jakiegoś pana?.. jej męża?..

To był jej mąż. Uścisnał reke Maksa i rzekł:

— Stary, dobry przyjacielu, jak bardzo ci jestem wdzięczny. Żona mówiła mi właśnie, że zaofiarowałeś sie, by znaleźć dla nas mieszkanie, którego napróżno szukamy już od sześciu miesiecy. Użyliśmy już wszelkich środków: uruchomiliśmy cały sztab pośredników, podaliśmy ogłoszenia do gazety, lecz wszystko to nie dało żadnego rezultatu. Byliśmy już zrozpaczeni, okazało sie jednak, że masz większe szczęście od nas i udało ci się znaleźć dla nas odpowiednie mieszkanko na piątem piętrze, właśnie takie o jakiem marzyliśmy. Jeszcze raz ci dziekuję, drogi przyjacielu, a czy tam jest centralne ogrzewanie?..

Tłum. Lu.

Sukcesy faworytów ligowych

Cracovia, Wisła i Warta na czele tabeli ligowej.

Łódź, 28 kwietnia.

Wczorajsze spotkania ligowe przyniosły naogół spodziewane wyniki. Jedynie może zwycięstwo Wisły na Ł.K.S-em było dla niektórych niespodzianką z tych względów, że przyzwyczailiśmy się już bardzo do sukcesów Ł.K.S-u nad Wisłą.

Tym razem jednak zwycięstwo Wisły nie ulegało najmniejszej kwestji i drużyna Ł.K.S-u zmuszona była skapitulować przed znacznie silniejszym przeciwnikiem.

Miłą niespodziankę sprawiła drużyna Ł.T.S.G, która na gorącym gruncie lwowskim wywalczyła sobie 1 punkt. Znaczy to, że dotychczasowe sukcesy Ł.T.S.G. w lidze nie były jednak przypadkowe, że twardy i ambitny zespół łódzki potrafi jednak godnie walczyć o pozycję w lidze.

Miłą niespodziankę sprawiła również Cracovia, która jeszcze raz dowiodła, że z pierwszego miejsca w tabeli zbyt prędko nie zrezygnuje. Charakterystyczne przytem, że najgroźniejsi kandydaci Cracovji Wisła i Warta również zdobywają punkt za punktem i jeden czyha na drugiego, by móc zająć pierwsze miejsce w tabeli. Tymczasem w dniu wczorajszym zwyciężyła Cracovia, zarówno jak Wisła i Warta.

Stan tabeli ligowej po wczorajszych spotkaniach ligowych przedstawia się następująco:

Klub	Gier	Punkt.	St Br.
1) Cracovia	4	8	10:2
2) Wisła	4	7	9:3
3) Warta	4	7	13:7
4) Ł. T. S. G.	4	5	5:4
5) Polonja	5	4	7:9
6) Ł. K. S.	3	3	6:4
7) Pogoń	2	3	7:9
8) Warszaw.	5	2	6:16
9) Legja	1	1	1:2
10) Czarni	2	1	1:2
11) Ruch	3	1	1:7
12) Garbarnia	4	z	4:13

Wyniki spotkań
ligowych w kraju.

WARSZAWA: Polonja—Pogoń 2:2 (1:0). Do przerwy przewaga Polonji, po przerwie Pogoni. Bramki dla Polonji uzyskali Kaczanowski i Malik, dla Pogoni — Mauer i Hankie. Sędzia p. Rutkowski.

KRAKÓW: Cracovia — Garbarnia 2:1 (1:0). Gra na niskim poziomie. Zwycięstwo Cracovji, dla której bramki zdobyli Kozok i Malczyk zasłużone. Dla Garbarni honorowy punkt uzyskał Smoczek. Sędzie p. Rosenfeld.

POZNAŃ: Warta — Warszawianka 4:2 (3:0. Zasłużony sukces Warty, dla której bramki zdobyli: Przybysz, Staliński, Rodojewski i Knola. Dla Warszawianki obie bramki zdobył Zwierz II, jedną z karnego i z zamiedzania pobramkowego.

LWÓW: Czarni — Ł.T.S.G. 0:0. Gra na niskim poziomie. Do przerwy przewaga Czarnych, po zmianie stron drużyny łódzkiej, która miała więcej sytuacji podbramkowych. Sędzia p. Mallow.

Otwarcie sezonu
kolarskiego w Łodzi.

W dniu wczorajszym Międzyklubowa Komisja Kolarska zorganizowała otwarcie sezonu kolarskiego. Kolarze zrzeszeni w międzyklubowej komisji zjawili się b. licznie na torze helenowskim, poczem udano się przez miasto do Katedry, gdzie złożono wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, a następnie kolarze udali się do katedry na nabożeństwo Pierwszy wyścig kolarski odbędzie się w przyszłą niedzielę.

Wisła - Ł. K. S. 2:0 (1:0)

Katastrofalny spadek formy drużyny łódzkiej.

Mecz ligowy Ł.K.S. — Wisła ma już ustaloną opinję w świecie polskiej piłki nożnej. Wiadomem jest, że jest to mecz nerwów, mecz zażarty od pierwszej do ostatniej chwili, walka o każdą piłkę, o każdy metr ziemi. Wisła nie ma szczęścia do Ł.K.S-u. Bilans dotychczasowych spotkań jest korzystny dla drużyny Ł.K.S-u.

Dużo więc sobie obycywano po wczorajszym meczu tych drużyn. Czy Wisła zdoał przezwyciężyć prześladujący ją pech w spotkaniu z Ł.K.S-em? — oto pytanie, które sobie zadawano przed meczem.

Niestety, gospodarze zawiedli na całej linji, będąc przeciwnikiem zupełnie słabym, chwilami wprost beznadziejnym. Tak słabo grała drużyna Ł.K.S-u przed dwoma laty na początku sezonu rozgrywek ligowych. Pamiętamy, że wówczas drużyna łódzka przeżywała bardzo ciężki kryzys, gdy obecnie katastrofalny spadek formy jest dla nas objawem bardzo smutnym, nastąpił bowiem, po bardzo dobrej grze i wysokiem zwycięstwie nad Garbarnią przed lwoma tygodniami. Wczorajsza forma Ł.K.S-u budzi więc duże obawy na przyszłość, kierownictwo bowiem rozpocznie nowe eksperymenty, ten i ów „wylecą“ z drużyny ligowej lub zmienią się pozycjami. Takie eksperymentowanie nie daje dobrych wyników. Aby dojść do jakiegoś poziomu, należy więcej trenować.

Mecz wczorajszy był z jednej strony koncertem gry zespołu krakowskiego, który był we wszystkich linjach zupełnie wyrównany, bojowy i ambitny, a z drugiej—pokazem bezmyślnej, wprost głupiej kopaniny. Mecz był interesujący w pierwszej połowie i chwilami w drugiej. Całość jednak wypadła blado ze względu na niski poziom, jaki reprezentowała drużyna gospodarzy.

Piętą achillesową Ł.K.S-u był atak, ten sam atak, który tak pięknie grał przeciw Garbarni. Na wczorajszym meczu atak Ł.K.S-u nie pokazał ani jednego rozumnego pociągnięcia, żadnej akcji, oddał mało strzałów, jednem słowem— nie było go, a właściwie był i zawiódł. Nie dopisała również pomoc, która tylko chwilami stała na wysokości zadania, podobnie jak i obrona, która tym razem gorzej wypadła. Jednem słowem, w drużynie Ł.K.S-u nic się nie lepiło, całość wypadła beznadziejnie słabo. Jedynymi piłkarzami, którzy wybijali się nieco, to Gałecki w obronie i Durka na prawem skrzydle, ten jednak był pechowy w strzałach.

W drużynie Wisły nie było właściwie słabego punktu. Koźmin w bramce przytomny i odważny, miał zresztą pewnych obrońców w osobach Pychowskiego i Skrzynkowicza. Pomoc Wisły ma już swoją ustaloną opinję, jako najlepsza w kraju. Kotlarczykowie i Makowski stali i tym razem na wysokości swego zadania. Unieruchomili oni zupełnie atak przeciwnika. W ataku klasą dla siebie był Balcer na lewem skrzydle, mając w Lubowieckim rozumnego partnera, który kombinował umiejętnie i niegorzej strzelał na bramkę. Nie ustępowała im wiele prawa strona napadu. Inteligentnym kierownikiem npadu był Reyman.

Przd sędzią p. Nawrockim z Poznania, stanęły obie drużyny w następujących składach:

Wisła: Koźmin, Pychowski, Skrynkowicz, Kotlarczyk II, Kotlarczyk I-szy, Makowski, Chula, Kisieliński, Reyman, Lubowiecki, Balcer.

Ł.K.S.: Mila, Cyll, Gałecki, Jańczyk, Trzmiela, Jasiński, Aldek, Król, Tadeusiewicz, Kubik, Durka.

Z miejsca inicjatywę w swe ręce bierze Wisła, która już w pierwszej minucie zagraża poważnie bramce przeciwnika. Piękną centrę Czulaka przeniósł głową Reyman. W 12 min. przebój Balcera z połowy boiska, wychodzi on zwycięsko z dwóch pojedynków i przepięknym strzałem pod poprzeczką zdobywa pierwszą bramkę dla gości. Pierwszy kwadrans gry przechodzi pod znakiem przewagi Wisły. W 17 min. Feja przez nieuwagę (ręką) psuje dogodną pozycję Ł.K.S-u do zdobycia wyrównania. W 26 min. sędzia nieuznaje zdobytej przez Reymana z pozycji spalonej drugiej bramki. W 38 min. Reyman strzela w poprzeczkę rzut wolny. Do przerwy wynik 1:0 na korzyść Wisły.

Po zmianie pól już w pierwszej minucie pada druga bramka dla gości. Lubowiecki, po zwycięskim pojedynku z obrońcą, zdobywa d r u g ą bramkę. W chwilę później, Tadeusiewicz zaprzepaszcza „murowaną“ pozycję. Lekka przewaga Ł.K.S-u, której nie wykorzystują pechowi: Feja i Durka oraz beznadziejnie słaby Kubik. W 27 min. Cyll idzie do ataku, a miejsce jego w obronie zajmuje Kubik. Ożywia to nico atak, obustronne jednak wysiłki nie przynoszą rezultatu. Wynik 2:0 na korzyść Wisły nie przynosi już zmiany.

Jeżeli idzie o przebieg meczu, to wynik jest krzywdzący ŁK.S., jeżeli idzie o umiejętności, to różnica dwóch bramek na korzyść Wisły jest zbyt mała

Sędzia p. Nawrocki — słaby.

Nestler zwycięzcą w raidzie
motocyklowym o nagrodę Magistratu.

W dniu wczorajszym odbył się IV raid motocyklowy o nagrodę Magistratu m. Łodzi. Do raidu zgłosiły udział 43 maszyny w tym PKM (Warszawa) 6, Legja Warsz.) 7, Grudziądz 1, PTC 3 i Union 26. Startowało 38 zawodników raid ukończyło 32. Oficjalne wyniki raidu, których obliczenia ukończono dopiero w godzinach wieczorowych przedstawiają się następująco: klasa B (ponad 350 kb. cm.) 1) Jung (Union) 8 pkt. karnych, 2) Łappin (Grudz.) 14 pkt. Klasa A (do 350 kb. cm.) 1) Jankowski (PTC) 8 pkt. karnych, 2) Fiedler (Union). Klasa C (do 600 kb. cm.) 1) Nestler (Union) 4 pkt. karne, 2) Schenborn (Union) 8 pkt Klasa D (ponad 600 kb. cm.) 1) Przeworski (Legja) 20 pkt. karnych, 2) Kołaczkowski (Union) 24 pkt. karnych. Ostatecznie ze względu na mniejszą ilość punktów karnych pierwsze miejsce zdobył Nt. j. nagrodę Magistratu m. Łodzi zdobył p. Nestler (Union). Organizacja zawodów wzorowa. Warto zaznaczyć, że w ubiegłym roku nagrodę magistracką zdobył p. Grabowski Stanisław.

Klasa B na starcie.
Hasmonea—S.S.K.M. 2:0, Pogoń—Sokół 5:1 (3:0).

Sobotnie spotkanie o mistrzostwo klasy B SSKM — Hasmonea przyniosło zasłużone, acz nieuwidocznione cyfrowo zwycięstwo drużynie żydowskiej. Tegoroczny SSKM to jedynie cień dawnego dobrego zespołu z Chojen. Nic więc dziwnego, że Hasmonea, mimo wybitnie słabej grze zdobyła 2 punkty, gdyż technicznie znaczenie przewyższała przeciwnika.

Pierwsza połowa mija pod znakiem kompletnej przewagi Hasmonei, której niezaradny atak miast strzelać „wózkował“ bezustannie. Ta natrętna choroba trzyma się wiecznie Hasmonei i chyba drużyna ta nigdy nie pozbędzie się wstrętnego nałogu. Oczywiście celowali w tym Frenkiel i Safjan, którzy winni być natychmiast usunięci z pierwszej drużyny. Jedyną bramkę dla Hasmonei zdobywa w pierwszej połowie Synaderka. Po zmianie stron przez 20 minut usilnie atakuje SSKM, lecz atak nie potrafi nic „wydusić“. W ostatnim kwadransie Hasmonea ma znów przegniatającą przewagę, lecz na przeszkodzie w zdobyciu dalszych bramek stoją dwaj napastnicy Hasmonei Hirsz i Safjan, którzy marnują b. dogodne pozycje. Wreszcie udaje się zwyciezcy z rzutu karnego podwyższyć wynik. W Hasmonei na wyróżnienie zasługują Synaderka i Pomerancenblum. W SSKM stosunkowo dobrze grali środkowy napastnik i prawoskrzydłowy. Meczem kierował b. dobrze p. Rakowski.

Przedmecz rezerw przyniósł zwycięstwo SSKM w stosunku 2:0.

Spotkanie Pogoń — Sokół zakończyło się nadspodziewanem zwycięstwem Pogoni, która na tak wspaniały cyfrowo wynik nie zasłużyła. Drużynę Sokoła prześladował ogromny pech i tym tłumaczyć należy, że ten nawskroś dyscyplinowany zespół piłkar. opuścił boisko z tak bolesną przegraną. Pogoń pozostawiła po sobie jaknajgorsze wrażenie. Gracze tego zespołu zachowują się krzykliwie na boisku, nie posiadają absolutnie, wyrobienia sportowego, to też corychlej winien się tą drużyną zaopiekować Wych. Gier i Dyscypliny.

Mimo przewagi Sokoła, Pogoń zdobywa dwie bramki przez prawego łącznika, a na kilka binut przed końcem pada trzecia bramka dla Pogoni. Po zmianie stron w dalszym ciągu więcej z gry posiada Sokół, lecz słaba obrona dopuszcza napastników Pogoni zbyt blisko do bramki. Po kilkunastu minutach drugiej połowy Pogoń prowadzi 5:0, wreszcie udaje się Sokołowi zdobyć honorowy punkt. Sędziował p. Kałuszyner.

★

Concordia pokonała w Piotrkowie łódzką Kadimah 5:2.

Mecze kl. A. w kraju.

Spotkania o mistrzostwo klasy „A“ w kraju dały następujące wyniki: Warszawa: Gwiazda — Znicz 2:0; Marymont — Makkabi 5:0; Skra — Legja 4:1; Polonjo Ib — Ruch 3:0; Kraków: Wisła Ib — Tarnovia 3:2; Wawel — Krowodrza 2:0; Cracovia Ib — Tablom 4:0; Podgórze — Korona 3:2; Sparta— Legja 3:2; Makkabi—Olsza 2:0. Lwów: Pogoń Ib — Ukraina 3:1; Świt — Czarni Ib 3:2; Hamonea — Lechja 2:2.

Attilla węgierska
zwycięża i przegrywa w Warszawie.

W sobotę i niedzielę bawiła w Warszawie węgierska drużyna Attilla, która pierwszego dnia pokonała Legję w stosunku 2:0, a drugiego dnia przegrała do Legji 1:0. Węgrzy grali w niedzielę leniwie i ospale. Bramkę dla Legji zdobył Joszkie

Sukcesy łódzkich pięściarzy w Budapeszcie.

Węgry-Łódź 12:4, Łódź-Bawarja 9:7, Budapeszt-Łódź 8:8.

Zgoda z Czechosłowacją. — Korzystne wrażenie zawodników łódzkich.

Telefonem od członka ekspedycji łódzkiej.

W dniu wczorajszym otrzymaliśmy niezwykle radosną wiadomość z Budapesztu o sensacyjnem zwycięstwie reprezentacji naszego miasta nad reprezentacją Bawarji w czwórmeczu: Węgry — Czechosłowacja — Bawarja — Łódź.

Zdecydowany faworyt turnieju Bawarja, w składzie której widzimy kilku mistrzów Rzeszy, ulega po zażartej walce reprezentacji Łodzi w stosunku 9:7.

Sukces to olbrzymi, tem radośniejszy, że zupełnie nieoczekiwany i tem milszy, że zdobyto zwycięstwo nad ogólnym faworytem, który w pierwszym dniu turnieju budapeszteńskiego wyeliminował reprezentację Czechosłowacji w stosunku 9:7.

Pełnowartościowy sukces Łodzi nad reprezentacją Bawarji jest wynikiem kolosalnej ambicji naszych zawodników, którzy świadomi, odpowiedzialności jaka na nich ciąży przez reprezentowanie barw polskich na szerokiem forum międzynarodowem, wydali z siebie wszystko co mogli. Pokazali oni, że w normalnych warunkach, przy odpowiedniem przygotowaniu i odpoczynku oraz w pełnym składzie, mogliby z powodzeniem znacznie większem wystąpić w czwórmeczu.

Mecz Bawarja — Łódź stał na względnie wysokim poziomie technicznym, zakończył się jednak przykrym zgrzytem. Po ogłoszeniu wyniku nierozstrzygniętego, spotkania w wadze półśredniej Trzonek-Muyse, Bawarja opuściła ring na znak protestu i po długich pertraktacjach zgodziła się na dokończenie zawodów po meczu Węgry—Czechosłowacja który zakończył się sromotną porażką Czechów w stosunku 15:1.

Wyniki techniczne sobotniego meczu były następujące:

Waga musza: **Pawlak** zwycięża na punkty **Weigla,** zdobywając dla nas pierwsze dwa punkty.

Waga kogucia: **Głon** jest zdecydowanym zwycięscą punktowym nad Wagnerem, przez co nasz dorobek punktowy powiększa się. Prowadzimy 4:0.

Waga piórkowa: Finalista mistrzostw Niemiec **Schleinkofer** bije beznadziejnego **Dziębałę** przez k. o. Łódź prowadzi 4:2.

Waga lekka: **Held,** finalista mistrzostw Rzeszy ma za przeciwnika **Seweryniaka.** Mimo zupełnie wyrównanej walki sędziowie przyznali zwycięstwo Heldowi, krzywdząc naszego mistrza. Nawet wynik nierozstrzygnięty byłby do pewnego stopnia krzywda dla Seweryniaka. Stan meczu 4:4.

Waga półśrednia: Spotkanie **Trzonek — Muyse** zakończyło się wynikiem nie rozstrzygniętym. Siły przeciwników były mniej więcej równe, Muyse był jednak nieco agresywniejszy. Po ogłoszeniu tego wyniku, Bawarja przerywa mecz i opuszcza ring. Po długich pertraktacjach, mecz wznowiono. Stan meczu 5:5.

Waga średnia: Po czwartkowej porażce walczy **Majer** obecnie bardzo ostrożnie, podobnie jak i jego przeciwnik **Riedel.** Mecz kończy sie zasłużonem wynikiem remisowym. Stan meczu 6:6.

Waga półciężka: **Konarzewski** odnosi wspaniałe zywcięstwo nad dobrym **Rauschem.** Zwycięstwo punktowe przechyla szalę zwycięstwa na naszą korzyść i Łódź prowadzi 8:6.

Waga ciężka: **Stibbe** walczy z **Haymanem,** bratem słynnego zawodowca— Ludwika. Mecz niezwykle emocjonujący. Spotkanie to miało zadecydować o naszej wygranej, względnie o wyniku nierozstrzygnietym. Stibbe walczył dobrze i byłby wyszedł z tego spotkania zwycięsko, gdyby nie stronniczość sędziów, którzy orzekli mecz jako nierozstrzygnięty. Łódź wygrywa wiec ostatecznie w stosunku 9:7.

Po skończonych zawodach. nastąpiło pogodzenie się związków państwowych. Polskiego z Czechosłowackim. Polacy zobowiązali się wycofać z Międzynarodowej Federacji Bokserskiej złożony przeciw Czechom protest. w związku z meczem Czechosłowacja—Polska w Budapeszcie (8:8).

Jak już wyżej podaliśmy. Węgry zwyciężyły Czechosłowacje w stosunku 15:1. Czesi zostali formalnie rozbici, tak, iż nie mają zawodników do spotkania z Łodzią, wobec czego zrezygnowali z dalszego udziału w czwórmeczu, oddając Łodzi 16 punktów bez walki.

Dla wypełnienia programu odbył się wczoraj międzymiastowy mecz bokserski

Budapeszt — Łódź

zakończony zasłużonym wynikiem nierozstrzygniętym 8:8, co jest również sukcesem naszych pięściarzy: Wszystkie spotkania rozstrzygnięte zostały na punkty.

Przebieg walk był następujący:

Waga musza: Mistrz Budapesztu **Lowasz** zwycięża na punkty **Pawlaka.**

Waga kogucia: **Kubina.** mistrz Budapesztu jest zwycięscą punktowym nad Głonem, który był bardzo bliski knock-out'u. Głon miał bardzo słaby dzień.

Waga piórkowa: **Szabados.** mistrz Budapesztu wygrywa wysoko na punkty z **Dziębałą.** Budapeszt prowadzi już 6:0 i zanosi się na wysoka porażkę naszych pięściarzy.

Waga lekka: **Seweryniak** pewnie zwycięża na punkty mistrza Budapesztu **Mandegra.** Budapeszt prowadzi 6:2.

Waga półśrednia: **Trzonek** po zupełnie wyrównanej walce remisowej z **Balaszem.** Budapeszt prowadzi 7:3.

Waga średnia: **Majer** ma dobry dzień, walczy ostrożnie i uzyskuje remis z **Bognarą.** Budapeszt prowadzi 8:4.

Waga półciężka: **Konarzewski** ma jeden ze swoich najlepszych dni i wygrywa zasłużenie na punkty z **Pocsonym.** Budapeszt prowadzi 8:6.

Waga ciężka: **Stibbe** walcooverem zdobywa dwa punkty. wobec czego stan meczu brzmi 8:8.

Ogólny wiec **bilans naszej wyprawy do Budapesztu jest naogół bardzo korzystny.**

Spotkania o puhar „Expressu Wieczornego".

Zjednoczone — Geyer 4:3.

Spotkanie o puhar redakcji „Expressu Wieczornego" przyniosło zasłużone zwycięstwo drużynie Zjednoczone, która w porównaniu z sezonem ubiegłym wykazuje znaczną poprawę formy.

Anglja zwycięża

Niemcy w meczu o puhar Davisa

W meczu tennisowem o puhar Davisa Anglja pokonała Niemcy w stosunku 3:2.

Kusociński znów

zwycięża w biegu na przełaj.

W Poznaniu odbył się bieg o nagrodę „Kurjera Poznańskiego" na przestrzeni 4.500 klm., w którym pierwsze miejsce zajął Kusociński w czasie 14.31.18.

W biegu na przełaj o mistzostwo Lwowa na 8 klm. zwyciężył Sawaryn w czasie 27.09.6.

Arsenal zdobywa

puhar angielski.

W Londynie odbyło się ubiegłej soboty sensacyjne spotkanie finałowe o puhar angielski, które przyniosło zwycięstwo drużynie Arsenal nad Huddersfield w stosunku 3:1 (2:0).

Porażki prowincjonalnych drużyn w spotkaniach o mistrzostwo klasy A.

Ł. K. S. I b. — Orkan 4:1 (3:0).

Przed sędzią p. Fiedlerem stanęły drużyny w następujących składach:

Ł. K. S. Jegorow, Radomski. Kowalski, Twardowski, Kędzierzawski. Jagielski, Stollenwerk, Szałapski, Wisławski, Sowiak, Szumlak.

Orkan. Wojciechowski. Szkudlarek, Witczak, Duczyński II. Słowianek, Banasiak, Ślązak I, Pawlak. Józefowicz, Lewandowski, Miller II. Orkan wystąpił więc z dwoma rezerwowymi bez Ślązaka II i Millera I.

Gra stała na niskim poziomie. Lekką przewagę posiadał Ł. K. S. Już w pierwszych minutach gry uzyskuje Wisławski pierwszy punkt dla czerwonych.

Królewiacy nie speszeni chwilowem niepowodzeniem prą naprzód. jednak słaba gra ataku, a przedewszystkiem prawej strony nie pozwala im na zdobycie goala. Ł. K. S. szybko jednak opanowuje sytuację i zdobywa dalsze dwie bramki przez Szałapskiego. Wynik ten utrzymuje się do przerwy. Po zmianie stron królewiacy dążą do zdobycia chociażby honorowej bramki. co też im się udaje.

Kowalski fauluje na polu karnem Pawlaka. Sędzia dyktuje rzut karny, którego szczęśliwym wykonawca iest Pawlak. Od tej chwili gra staje sie wyrównaną. Spodziewano się ogólnie. że wynik ten utrzyma się do końca. Tymczasem na kilka minut przed końcem otrzymuje piłkę Szałapski, strzelajac nieuchrinnie czwartą a zarazem ostatnią bramkę. Na wyróżnienie w Ł. K. S-ie zasługuje Kędzierzawski i Szałapski. W Orkanie pracowity Józefowicz i Pawlak. Sędzia p. Fiedler.

Ł. K. S. II — Orkan II 7:2 (4:1).

Przedmecz rezerw przyniósł łatwe zwycięstwo Ł. K. S-owi dla którego bramki zdobyli Śledź II 4. Mikołajczyk, Kozanecki i Nowak po jednej. dla pokonanych uzyskali punkty Fliegiel i Andrzejewski z karnego.

Widzew-Ł.T.S.G. 1:1 (1:0)

Do zawodów tych wystąpił Widzew bez Malinowskiego. Drużyna robotnicza która wylosowała stronę z wiatrem atakuje silnie i już w 13 min. środkowy napastnik Rothe zdobywa pierwszy pnukt dla Widzewa. W 26 min. za faul obrońcy ŁTSG, dyktuje sędzia rzut karny, który Rothe strzela bramkarzowi w ręce. Wynik 1:0 nie ulega do przerwy zmianom. Dopiero w drugiej połowie ŁTSG energiczniej atakuje i w 111 min. lewy łącznik Sinnicki zdobywa wyrównującą bramkę. Zanosi się na przegraną Widzewa, tymbardziej, że drużyną ŁTSG energicznie naciera, lecz wynik nie ulega już zmianie. Sędziował dobrze p. Hanke.

Bieg—Union 0:0.

Spotkanie Bieg — Union. które odbyło się w niedzielę przed południem na boisku Widzewa, nie należało do ciekawych. Obie drużyny zareprezentowały football stojący na niskim poziomie. Żaden z ataków nie wykazał prawie żadnej inicjatywy. Bezmyślna kopanina i gra „aby naprzód" zastępowały celowe posunięcia. Dość silny wiatr psuł szyki i tak słabo orjentującym sie zawodnikom. Bieg posiadał nieznaczna przewagę, której ejdnak nie potrafił wykorzystać. Psuł bezustannie wszelkie poczynania ataku lewo-skrzydłowy. Union ograniczał się do wypadów. chwilami nawet groźnych, ale bezskutecznych. W Biegu wyróżnił się prawy obrońca. W Unionie b. dobry Durka. Zieloni wystąpili bez Pilca, zastępował go Frontczak. Sędziował p. Bira. Publiczności przeszło sto osób.

Turyści-Burza 7:2 (2:2)

Turyści nareszcie otrząsneli się z chwilowych niepowodzeń i zdobywają teraz punkt za punktem. Wczorajszy mecz fioletowych w Pabjanicach z Burzą nie wykazał jednak jeszcze poprawy formy fioletowych. W ataku. w którym w pierwszej połowie grał Karasiak w dalszym ciągu nie kleiło się. a tak wysoki wynik zawdzięczyć należy raczej szczęściu niż umiejętności. Warto zaznaczyć, że Burza dwukrotnie prowadziła raz 1:0 i 2:1. Turyści dopiero w drugiej części zawodów pracowali ładnie i bramki sypały się jak z rogu obfitości. Łupem bramkowym fioletowych podzielili się Stolarski (2). Hahn (2). Michalski. Świętosławski Karasiak z karnego (!). Dla Burzy bramki zdobyli środkowy napastnik i lewy pomocnik.

Hakoah-P. T. C. 5:2 (2:1)

Drużyna Hakoahu, która kroczy w mistrzostwie od zwycięstwa do zwycięstwa, odniosła w dniu wczorajszym ładny sukces w Pabjanicach, zwyciężając drużynę P.T.C. w stosunku 5:2. Łupem bramkowym dla Hakoahu podzielili się Presser (2)· Segał (2) i Preiss. Sędziował p. Otto. Przedmecz rezerw zakończył isę zwycięstwem P.T.C. w stosunku 4:2. Warto zaznaczyć, że jest to pierwsza przegrana rezerwy Hakoahu. Sędzia usunął czterech graczy Hakoahu z boiska i odgwizdał walcower dla P.T.C.

W.K.S-Sokół 3:1 (2:0)

Zasłużone zwycięstwo odniosła w dniu wczorajszym drużyna W.K.S-u nad zgierskim Sokołem w Zgierzu. Przewaga W.K.S-u uwidoczniła się zwłaszcza w pierwszej połowie meczu. Bramki dla wojskowych zdobyli: Klimczak 2 i prawoskrzydłowy. Dla Sokoła honorowy punkt zdobył Kurt.

Stan tabeli

o mistrzostwo klasy A.

Po wczorajszych spotkaniach tabelka klasy A, przedstawia się następująco:

		Gier.	Pkt.	St.bram
1.	W. K. S	6	10	14:4
2.	Ł. K. S. I-b,	5	9	17:4
3.	Hakoah	5	7	13:6
4.	Turyści	5	6	18:9
5.	P. T. C.	5	6	12:13
6.	Orkan	6	6	7:9
7.	Ł. T. S. G. I-b.	6	5	6:12
8.	Bieg	5	4	7:11
9.	Union	6	4	6:10
10.	Sokół	4	3	8:12
11.	Widzew	5	3	6:8
12.	Burza	6	3	8:19

Klasa C w walce o punkty.

Huragan — Poznański 5:1 (3:0).

Drużyna Huragan odnosi sukces za sukcesem i jest poważnym kandydatem do tytułu mistrzowskiego.

Widzewska Man.—Gentleman 2:0 (1:0).

Obie bramki dla Widzewskiej Manufaktury zdobył Uptas. Sędzia p. Krachulec.

Y.M.C.A. — Trumphelsor 4:0 (0:0).

Basłużony sukces młodej drużyny piłkarskiej Trumphelsor. Sędzia p. Sikorski.

W.W.J. — Kolejowy 2:0 (1:0).

Bardziej rutynowany zespół Kolejowego Klubu Sp. przegrywa zasłużenie do ambitnego zespołu fabrycznego.

MECZE

DURANT »60«

NIEOBOWIĄZUJĄCA PRÓBNA JAZDA NA WEZWANIE TELEF. Nr. 218-60

Piękna polska karoserja w dowolnym kolorze... wytrzymała na polskie drogi... słynne 6 cylindr. podwozie... w sumie wykwint... wygoda... pewność... trwałość... oszczędność... przeszło tysiąc Durantów w Polsce w pierwszych 2 latach sprzedaży ...staranna obsługa... wszystkie części zapasowe... dogodne warunki...

Przedst. „GRANIT", Łódź, pl. Kilińskiego Nr. 80

Doktór

P. Klinger

choroby weneryczne. skórne i włosów ANDRZEJA 2. TEL. 132-28. Leczenie lampą kwarcową, analizy krwi i wydzielin. Przyjmuje codziennie od 11—1 i od 6—8 w. w niedziele i święta od 10 do 12. Oddzielna poczekalnia dla pań.
Od 1—2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)

Dr. med.

J. Sadokierski

stomatolog

chirurgja jamy ustnej i szczęk
regulacja zębów
gabinet rentgeniczny
ordynuje 3—7
PIOTRKOWSKA 164
Tel. 114-20

PORADNIA wenerologiczna

Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1.

Czynna od 8 rano do 9 wieczór.
Od 11—12 i 2—3 przyjmuje lekarz-kobieta
W niedziele i święta od 9—2 pp.
Leczenie chorób:
Wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i trype
Konsultacje z neurologiem i urologiem
Gabinet światło-leczniczy
Kosmetyka lekarska
Oddzielna poczekalnia dla kobiet.

Porada 3 złote.

LECZNICA

LEKARZY SPECJALISTÓW I GABINET DENTYSTYCZNY PRZY GÓRNYM RYNKU
Piotrkowska 294, tel. 122-89

(przy przystanku tramw. pabjanickich) Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz. w niedziele i święta do 2-ej po poł. Wszystkie specjalności i dentystyka. Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (moczu, kału, krwi, plwociny, wydzielin itd.). Operacje, opatrunki. Wizyty na miasto. Porada 4 zł. Porada dentystyczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych

3 złote.

Zdolna biuralistka

biegle pisząca na maszynie poszukuje odpowiedniej posady, może być również na pół dnia.
Oferty sub „Pracowita".

Lecznica SANITAS

ul. CEGIELNIANA 29
Gabinet wenerologiczny
D-ra S. KANTORA
dla leczenia chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych.

INSTYTUT DE BEAUTE
ANNA RYDEL.
(Dyplomee de l'Universitete de Paris)
Cegielniana 19, m. 8, telef. 166-92.
Godziny przyjęć dla pań i panów od 10—8.

Pielęgnacja skóry i włosów. Specjalne masaże twarzy i ciała. Masaże odtłuszczające. Usuwanie zmarszczek, brodawek, piegów, wągrów i innych defektów cery. Usuwanie włosów elektrolizą. Elektroterapja (Arsonwal galvanorodyzacja). Kwarc Solux. Helioterapja. Farbowanie włosów.

„CASINO"

— Dziś i dni następnych. —

Pierwszy Polski Film Dźwiękowy

„Moralność Pani Dulskiej"

pg. G. ZAPOLSKIEJ.

W rolach głównych:

Dela Lipińska, Zofja Batycka, Tad. Wesołowski.

Ceny miejsc zniżone:	I seans	na późniejsze seanse
	III. zł. 1.—	III. zł. 1.50
	II. „ 1.50	II. „ 2.50
	I. „ 2.50	I. „ 3.50

Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10 wiecz., w soboty i niedziele poranki o godzinie 12-ej w poł.

---

1. Dolar za każdą żywą pluskwę,

znalezioną po dokonaniu dezynfekcji preparatem „**Fumigatore-Cimex**",

zapłacimy w gotówce. Preparat ten jest jedynie uznany przez Minist. Spraw. Wewn. Dyp. Zdrowia jako środek dezynfekcyjny przeciwko wszelkiego rodzaju insektom, a specjalnie bakterjom dyfterytu i tyfusu brzusznego.

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach

Zakłady Chemiczno - Dezynfekcyjne
„SALVATOR"
Katowice Zastępstwo na wojew. łódzkie
Inż. Juljusz Hamer i S-ka, Łódź, 6-go Sierpnia 1. tel. 188-58.



HANDLOWIEC

rutynowany bilansista i korespondent z uniwersyteckim wykształceniem, kilkuletnia praktyka handlowa, władający kilku językami obcemi, dyrektor cegielni w Poznaniu, przyjmie posadę w Łodzi lub okolicy.

Łaskawe oferty poważnych przedsiębiorstw do adm. „Republiki" pod „29 kwiecień".

Pończochy jedwabne

i inne, suknie trikotinowe i t. p.
przyjmuje do reperacji.
ul. 6-go Sierpnia 76, III piętro
Tanio, bo w prywatnem mieszkaniu.

Mebli

Specjalnie luksusowych, sypialnych pokoi po konkurencyjnych cenach i na dogodnych warunkach do nabycia
Zakład meblowy Piotrkowska 44
w podwórzu
A. Karkut

Dr. Druebin w Klinice

przyjmuje od 10—12
6-go Sierpnia 15/17 tel. 153-10
PRZYCHODZĄCYCH CHORYCH
CENY LECZNIC.
Przy Klinice **została uruchomiona**
II KLASA na porody i operacje.

Doktór

Wołkowyski

Cegielniana 25
Telefon 126-87
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Elektroterapja.
Leczenie lampą kwarcową.
przyjmuje od godz. 8—2 i 5—9 wiecz. w niedz. i święta 9-1
Dla pań od 5 —6 oddzielna poczek.

TYLKO
za 95 zł.
2 lampowy aparat
RADJO
dający kilkanaście stacyj.
Spróbuj, a będziesz zadowolony.
POLSKIE RADJO
Inż. KRZYŻANOWSKI i S-ka
ul. Andrzeja 4.

Doktór

Łagunowski

specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Piotrkowska 70
(róg Traugutta)
tel. 181-83
Przyjmuje od 8.30 po 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedzielę i święta od 10—1-ej. Oddzielna poczekalnia dla pań

Dr. med.

NIEWIAŻSKI

specjalista chorób skórnych wenerycznych
i moczopłciowych
ul. **Andrzeja 5**
Tel. 159-40
Przyjmuje od 8—11 i od 5—9.
w niedziele i święta od 9—1
Oddzielna poczekalnia dla pan

Lekarz - dentysta

B. MARKUS-HUSBAUMOWA

Piotrkowska 51
tel. 121—23
Godz. przyjęć 3—7

LAUREATKA

moskiewskiego konserwatorjum
udziela lekcji gry fortepianowej
Wschodnia 72

LETNISKO

2 i 3 pokoje z kuchniami w pięknym i czystym parku do wynajęcia 35 m'nut tramwajem z Łodzi
Telefon 127-26

Kupno i sprzedaż

DETEKTORY najlepsze poleca firma Natawis. Piotrkowska 152. 10. 2

„RADJOPOGOTOWIE", wł. Nachumow, tel. 183-40, Pomorska 20. Modernizacja, naprawa, gwarancja wyelimino wania Łodzi, elektryfikacja, szybka budowa anten, ładowanie, wypożyczanie, naprawa akumulatorów. Detektory. Najnowszy typ ekradyny czwórki oraz inne okazyjne aparaty. Wizyty na mieście wszelkie zlecenia radjowe również święta w godzinach 9—21.

WÓZEK dziecinny w dobrym stanie do sprzedania, Ogrodowa 28, Rawicki 28

BIŻUTERJA, zegarki na raty. Ceny gotówkowe. „Precioza", Piotrkowska 123 w podwórzu. 19

Lokale

3 POKOJE, kuchnia, przedpokój, wanna, dwa wejścia, do wynajęcia w starym domu przy ul. Zawadzkiej 9, dozorca wskaże. 28

3 POKOJE z kuchnią do odstąpienia od zaraz. Wiadomość: ul. Cegielniana Nr. 62, J. Kulpiński. 27

Posady

POSZUKUJE się panienki inteligentnej niemki władającej również dobrze polskiem językiem do 4-letniego chłopca. Południowa 42, front, parter m. 9, od 10—12 rano. 28

POSZUKUJĘ zdolną podręczną do okryć damskich. D. Focko, Kamienna 2

Nauka i wychowanie

UDZIELAM lekcji matematyki, języka niemieckiego. Piotrkowska 103, m. 37.

JAN KASPRZAK zam. w Pabjanicach, ul. Ostatnia 4, zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P.K.U.-Sieradz. 2'

Tkalnia towarów kolorowych
POSZUKUJE
zdolnego desynatora
dla materjałów ubraniowych, koszulowych i fartuchowych, który samodzielnie umie zestawiać gustowne kolekcje. Zgłoszenia z podaniem dotychczasowego zajęcia i wysokości wynagrodzenia przyjmuje administracja niniejszego pisma pod „Samodzielny desynator G. M.".

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Telefon Administracji 1.22-14. Tel. Redakcji: 1.27-24, 1.36-43, 1.36-44.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 6.50, zagranicą zł. 10. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8,60 złotych

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 50 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 4-szpalt.) NA STR. I-ej zł. 2.— za wiersz milimetrowy (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: do 150 wierszy 30 gr., wyżej 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zarecz. i zaślubinowe po tekście 10 zł.; za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 15 gr — Najmniejsze zł. 1.50, poszuk. pracy 10 groszy najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.

Wydawca: Wydawnictwo „Republika", sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Wacław Smólski W drukarni „Republiki", sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49